

WARUNKI PRENUMERATY:
Miesięcznie z odbiorem na miejscu zł. 2.25. Z odnośnieniem do domu zł. 3.00. Z przesyłką pocztową zł. 3.00. Zagranicą zł. 5. — Cena pojedynczego numeru u sprzedawców gr. 10.

CENY OGŁOSZENI: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadane i w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr., — tabelaryczne 50 pr. drożej, zagraniczne 100 pr. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz — Najmniejsze 1 złoty.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

Dzieło polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30.

REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok I. Nr. 96.

Sobota 11-go lipca 1931 roku.

P.K.O. Nr. 307.955

Z wystawy chałupniczej.

Wystawa chałupnicza w Warszawie zamknęła swe podwoje. Otwarta na czas od 1 czerwca do 10 lipca b. r., mimo braku reklamy, zdołała wzbudzić dość znaczne zainteresowanie. Wystawę zwiedziło dotychczas przeszło 15 tysięcy osób. Jeśli się zważy, że wystawa chałupnicza posiada wyłącznie charakter naukowo-społeczny, a nie rozrywkowy, czy reklamowo-kupiecki, to dojdziemy do wniosku, że liczba ta jest nawet bardzo znaczna, bowiem tego typu imprezy z natury rzeczą nie cieszą się nigdy zbyt dużą popularnością wśród szerszych warstw społeczeństwa. Wystawa, ze względu na swój charakter naukowo-społeczny, w prasie codziennej i czasopiśmie naukowych odbija się niewątpliwie głośniejszym echem.

Organizację wystawy zajęło się Polskie Tow. Polityki Społecznej w Warszawie, które jest członkiem międzynarodowego związku postępu społecznego. Towarzystwo to, jako instytucja pracy naukowej, stoi poza partiami politycznymi, zajmuje się badaniem wyłącznie z naukowego punktu widzenia wszelkich zagadnień, związanych z rozwojem ustawaodawstwa społecznego. Przez organizację wystawy chałupniczej Towarzystwo usiłuje zwrócić uwagę na jedno z najbardziej aktualnych zagadnień społecznych doby obecnej, na los 300 tysięcy osób, wyrzuconych poza nawias życia zbiorowego, pozbawionych ochrony pracy i ubezpieczeń społecznych.

Rzucmy okiem na kilka zestawień liczbowych:

Garncarstwo: 1400 miejsc pracy — zatrudnionych ponad 2000 osób, długość dnia pracy od 9 do 14, a nawet 18 godzin na dobę, płaca od 5 do 18 groszy za godzinę. **Kowalstwo i ślusarstwo:** 500 miejsc pracy — zatrudnionych ponad 1000 osób, przeciętnie 15 godzin pracy na dobę, przeciętna płaca 27 gr. na godzinę. **Tkactwo:** 10 tysięcy miejsc pracy — ponad 20 tysięcy osób zatrudnionych, długość dnia pracy od 10 do 15 godzin na dobę, płaca od 13 do 23 gr. na godz. **Krawiectwo:** 35 tysięcy miejsc pracy — zatrudnionych ponad 60 tysięcy osób, długość dnia pracy od 12 do 16 godz. na dobę, płaca od 20 do 36 gr. na godz. **Szewstwo:** 60 tysięcy miejsc pracy — ponad 100 tysięcy osób zatrudnionych, długość dnia pracy od 12 do 17 godz. płaca od 5 do 44 gr. na godz. **Koszykarstwo:** 5 tysięcy miejsc pracy — ponad 10 tysięcy osób zatrudnionych, przeciętnie 14 godz. pracy na dobę, minimalny zarobek 17 gr. na godz. **Sitarstwo:** 600 miejsc pracy — ponad 1000 osób zatrudnionych, długość dnia pracy 16 godz., płaca od 2 do 14 groszy na godz.

Zbędny jest dalszy szereg cyfr. Nie lepiej jest w stolarstwie, zabawkarstwie, bieliźniarstwie, koronkarstwie, kimimiarstwie itp. Oczom wierzyć się nie chce, by cyfry takie w dobie postępu społecznego, który jest dumą XX wieku, były odbiciem rzeczywistości. Niestety, rzeczywistość nie może być inną, świadczy o tem następujący szereg cyfr: Tuzin dużych kłódek ślusarz-chałupnik wykonywa w 48 godz. za opłatą od 4 do 5 złotych, gdy tymczasem cena rynkowa wynosi od 36 — 40 zł. Tkacz-chałupnik 1 metr płótna wykonywa za opłatą 22 groszy brutto, gdy cena rynkowa wynosi 1 zł. 10 gr. Szewc-chałupnik buty z cholewami wykonywa w ciągu 11 godz. za opłatą 3 zł. 50 gr., gdy cena rynkowa tych butów wynosi 32 zł. Kosz do warzyw koszykarz-chałupnik wykonywa w ciągu 4 godz. za opłatą 1 zł. brutto, gdy cena rynkowa wynosi 3 zł. Sitka do maki sitarz wykonywa w ciągu 2 godz. za opłatą 18 gr., cena rynkowa wynosi 60 gr.

Liczyby te mówią same za siebie. Chałupnicy, nieorganizowani w kooperatywach, zwykle słabo uświadomieni społecznie, padają ofiarą wyzysku ze strony nieuczciwych pośredników i fałszywie kalkulujących nakładców. Chałupnik lichy opłacany, by zapracować na wyżywienie rodziny, haruje od świtu do późnej nocy. Niejednokrotnie zarobek głowy rodziny nie wystarcza na utrzymanie, w takich wypadkach do pracy wciągane są matki i dzieci. Izba mieszkalna jest zwykle dla nich równocześnie warsztatem pracy, cztery ściany izby są dla rodziny chałupnika zamkniętym światem, dobrowolnym więzieniem do końca życia.

Wystawa chałupnicza w Warszawie zgromadziła wyroby takich właśnie rodzin chałupniczych, zamkniętych w czterech ścianach izby, z której wychodzi się tylko po to, by odnieść wytworzone wyroby do nakładcy. Ekspozycja wystawy — to wyroby chałupników, wykony-

wane pośpiesznie, niestarannie, bez wykończenia, w gorączkowej pogoni za zdołaniem grosza na chleb, codzienny, niejednokrotnie w dusznej suterynie lub na poddaszu, przy lampie naftowej lub świecy. O wyrobach artystycznych w takich warunkach nie może być mowy, mimo to jednak w kilkunastu ekspozycjach, szczególnie w dziale garncarstwa, stolarstwa, ślusarstwa, kimimiarstwa i tkactwa widać ów pęd ku pięknu, niektóre rzeźby i rysunki w swej prostocie są przemile, lecz samo wykończenie niestaranne i pośpieszne. Zrozumiałe, chałupnik nie zwraca uwagi na jakość wyrobów, przy jego kalkulacji największą rolę odgrywa ilość. Naogół wystawa działa przynębiająco, w duszy rodzi się bunt przeciw istnieniu takich warunków pracy, płacy i metod produkcji. Musi być wyjście z tej sytuacji. Głos winna zabrać w tej sprawie światła opinia społeczna.

T. W.

Około 100 milionów złotych na budownictwo.

Troska władz naczelnych o budowę mieszkań.

WARSZAWA. Jak się dowiadujemy, w roku bież. przeznaczona została z funduszy publicznych na kredyty budowlane kwota 95.760 tysięcy zł., na które składają się sumy następujące:

Z funduszy państwowych, uruchomionych przez Bank Gospodarstwa Krajowego, jednak niezrealizowanych w 1930 roku 21.812.563 zł., z lokat i zakupów papierów, uskuteczonych w 1930 roku przez Zakłady Ubezpiecz. Społ. i inne instytucje finansowe — 3.587.700 zł., z lokat i zakupu papierów, które uskutecznione zostaną w 1931 roku przez Zakłady Ubezpiecz. Społ. i inne instytucje finansowe — 24.700.000 zł., z akcji mieszkaniowo-budowlanej własnej Zakładów Ubezpiecz.

Społecznych w roku bież. — 38.660.000 zł., na budownictwo drewniane — 5.300 tysięcy zł., z lokaty 190.000 dolarów, dla Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej 1.700.000 zł.

Pomimo dużych trudności okazało się więc, że w roku bież. będzie przeznaczona z kredytów publicznych poważna suma.

W ten sposób środki, przeznaczone na akcję budowlano-mieszkaniową w roku bież. są większe od kredytów, przyznanych na cele budowlane w 1928 i 1929 roku, a ustępują jedynie miesiąc 1930 r., w którym kredyty te były wyjątkowo duże.

(Iskra).

Wrzenie komunistyczne w Bułgarii.

Krwawe strajki, napady bandyckie, bunt i ucieczka więźniów.

SOFJA. Komuniści rozwinęli w Bułgarii ożywioną działalność, w wyniku której przez kraj idzie fala strajków.

W okręgu Jambol stanęły wszystkie zakłady włókiennicze, przyczem przyszło do krwawych starć z łamistrakami. Partja robotnicza, która oficjalnie kieruje strajkiem, wezwała również robotników tytoniowych w Filipopolu do porzucenia pracy.

W państwowych kopalniach węgla, w Pernik, pod Sofją, rozagitowani robotnicy przyłączyli się do strajku.

W Sliwen nie pracują robotnicy fabryk włókienniczych.

W miejscowości tej komuniści doko-

nali trzech zamachów bombowych na właścicieli przedsiębiorstw. Wszystkie trzy zamachy, na szczęście, nie udały się. Wskutek agitacji komunistów zbuntowali się więźniowie w Sliwen i podczas przechadzki ubezwładnili dozorców. Po otwarciu wszystkich cel, więźniowie zaatakowali wartownię wojskową, poczem uzbójni w zdobyte karabiny, usiłowali zbiec.

Między więźniami a wezwanymi oddziałami wojska wywiązała się strzelanina, w której padło pięciu więźniów i dwu żołnierzy.

Bunt zdłonięto dopiero użyciem gazów łzawiących.

Przed zmianą polityki w Rosji.

Reorganizacja poszczególnych gałęzi przemysłu. — Zasadzonych na katargę inżynierów wypuszczają na wolność i nagradzają.

MOSKWA. W związku z ostatnią mową Stalina, propagującą oparcie przyszłej gospodarki Sowieckiej na nowych podstawach organizacyjnych, przystąpiono do usprawniania górnictwa węglowego w Zagłębiu Donieckim. Położenie w tych kopalniach w ostatnim czasie było wprost katastrofalne i brak węgla zagrażał realizacji nawet najskromniej pojętemu przeprowadzeniu piatiletki. Wydobycie węgla malało z każdym tygodniem skutkiem dezorganizacji i nieumiejętności.

Obecnie poczęto wyszukiwać fachowców i skłaniać ich obietnicą wyższej za-

płaty do zajęcia się usprawnieniami produkcji.

Również wprowadzono pracę akordową, dzięki której wydajność pracy winna się znacznie zwiększyć.

Wreszcie przystąpiono do przetrzeźwienia nieudolnych zarządów i zastąpienia ich nowymi dzielniejszymi siłami.

MOSKWA. Prezydium Centralnego Komitetu Wykonawczego ułaskawiło pracujących w fabryce samolotów nr. 39 inżynierów i techników, którzy mniej więcej przed rokiem decyzją G. P. U. skazani byli na różne kary, do kary śmierci włącznie, za uprawianie szkod-

nictwa i antypaństwowej działalności. Niektórym inżynierom, prócz amnestji przyznano nagrody pieniężne, wahające się od 1.000 do 10.000 rubli. (PAT.)

Stalin zniósł „piatiletkę“.

MOSKWA. Stalin wydał dekret, znoszący zupełnie „piatiletkę“, a zaprowadzając tak zwane roboty „gruntowe“. Ostatnie posunięcia Stalina, jeżeli można wierzyć w szczerotę polityki dyktatora Rosji, mogą mieć nadzwyczaj doniosłe znaczenie dla przyszłego ukształtowania się w Europie i całym świecie stosunków gospodarczych i politycznych. „Piatiletka“ zupełnie zawiodła i dyktator szuka obecnie nowych dróg.

W zrewoltowanej Hiszpanji.

Strajki, napady palenie kościołów i inne zbrodnie bezbożników.

MADRYT. Tłum, złożony z kilkuset głodnych bezrobotnych, wpadł do hotelu „Ritza“ w Madrycie demolując lokal. W miasteczku Villa del Rio, w pobliżu Kordowy spalono kościół. Przed gmachem ministerstwa spraw wewn. w Madrycie, odbyła się wielka demonstracja przeciwko wypuszczeniu na wolność b. szefa policji madryckiej gen. Moli. Rząd, obawiając się dalszych wykroczeń ze strony tłumu, kazał gen. Molę ponownie aresztować i osadzić go w więzieniu do decyzji parlamentu.

W Corunie, strajkujący robotnicy spalili klasztor Kapucynów. Wszelkie akademje wojskowe zostały przez min. Azania zamknięte i zniszczone.

MADRYT. Strajk w Hiszpanji przybiera coraz groźniejsze rozmiary. W Madrycie policja była zmuszoną do rozprzeczania strajkujących, zgromadzonych w głównym budynku telefonicznym, by nie dopuścić do naprawy linii telefonicznej, przerwanej przez demonstrantów. W Centa Murcia i w Coruna, ogłoszono strajk generalny pod przewodnictwem syndykalistów. Uszkodzone połączenia telefoniczne na linii Oviedo-Leon, są naprawiane pod strażą policyjną.

Włochy zrywają z Watykanem?

WIEDEŃ. „Neue Freie Presse“ w depeszy z Rzymu wyraża zapatrywanie, że stosunki między Watykanem a Kwirynalem znacznie się pogorszyły i że prawdopodobnym jest wypowiedzenie przez Włochy konkordatu. Wypowiedzenie takie nie pozostałoby bez wpływu na traktat laterański.

Straty Anglii na moratorium.

LONDYN. Według oświadczenia ministra skarbu Snowdena, skutkiem wprowadzenia w życie planu Hoovera Anglja poniesie straty w wysokości 11 milionów funtów sterlingów.

Wobec ciężkiego położenia ekonomicznego straty te są bardzo dotkliwe, jednak nie odbijają się one na jakimkolwiek podwyższeniu podatków.

Równocześnie jednak Snowden zaznaczył, że są to ustępstwa Anglii najdalej idące.

Zamach polityczny w Egipcie.

KAIR. Gdy przewodniczący Izby posłów Tewfik Rifaad wracał z 4 ma swymi córkami z wycieczki samochodowej do domu, niezłani sprawcy dali do niego szereg strzałów, które na szczęście nikogo nie zraniły. Napastnicy zdołali zbiec. (PAT.)

Separatyzm Katalonji.

BARCELONA. Separatyzm kataloński zdobywa grunt krok za krokiem. Ma zostać wprowadzony nowy parlament kataloński, a nawet osobny prezydent wybieralny na lat 6.

Natomiast szkoły mają nadal udzielać nauki w języku hiszpańskim.

Przyjęcia u P. Prezydenta Rzplitej.

Wczoraj o godz. 12,30 P. Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji p. Morozowicza, dyrektora Instytutu Geologicznego, który wręczył P. Prezydentowi mapę geologiczną Polski.

O godz. 13-tej P. Prezydent przyjął posła Sokolnickiego.

„Lewiatan“ nie popiera bezrobotnych.

WARSZAWA. Na jednym z ostatnich posiedzeń „Lewiatana“ był rozważany projekt skrócenia tygodnia pracy robotników na rzecz bezrobotnych. Projekt ten spotkał się z przychylnym przyjęciem ze strony b. wielu przemysłowców. Przeciwno projektowi występuje jednak „Lewiatan“, twierdząc, że sprawa ta nie da się uogólnić. Jednakże w końcu b. m. znajdzie się ta sprawa ponownie na porządku dziennym obrad „Lewiatana“.

O uruchomienie „Widzewskiej Manufaktury“.

ŁÓDŹ. Wczoraj zgłosiła się do łódzkiego urzędu wojewódzkiego delegacja przedstawicieli robotniczych w sprawie „Widzewskiej Manufaktury“. Delegacja przedstawiła naczelnikom wydz. bezpieczeństwa publ. i wydz. przemysłowego, sytuację robotników, którzy z powodu zamknięcia fabryki, znaleźli się obecnie bez pracy. Delegacja złożyła prośbę, domagającą się uruchomienia „Widzewskiej Manufaktury“. Naczelnicy wojewódzcy oświadczyli, że Rząd wszczął petrakcje w kierunku pomyslnego załatwienia tej sprawy.

„Dar Pomorza“ w Ameryce.

NOWY JORK. Przybył tu z wysp Bermudzkich „Dar Pomorza“. W dzisiejszy piątek załoga „Daru Pomorza“ przyjęta zostanie przez tutejszą Polonję oraz przez burmistrza miasta na ratuszu.

Święto szkoły polskiej w Belgji.

Uroczysty obchód pięciolecia uczelni powszechnej w Hautrage.

BRUKSELA. Z okazji pięciolecia szkół polskich w Belgji odbyła się w Hautrage, około Mons wielka manifestacja patriotyczna, w której wzięło udział około 700 dzieci, przybyłych tam ze wszystkich okręgów emigracyjnych polskich.

Hautrage przybrało wygląd jakby polskiego miasta, bowiem na wszystkich domach, zamieszkałych przez Polaków, wywieszono biało-czerwone sztandary. W uroczystości wzięli udział wszyscy nauczyciele polscy, działacze społeczni, przybyli nawet z Francji, duchowieństwo, przedstawiciele władz miejscowych, związków i stowarzyszeń polskich.

Uroczystości odbyła się pod protektorem posła Jackowskiego i konsula Chiczewskiego. (PAT).

Francuski lot naokoło świata.

PARYŻ. Wczoraj wystartowała eskadra, złożona z 6 ciu samolotów z gen. de Gloys na czele. Lecą Costes, Pelletier d'Oisy, Challe, Rignot, Girier, Atrachart i Delaitre.

Trasa lotu wynosi 10,000 klm. i prowadzi przez Brukselę, Amsterdam, Kopenhage, Oslo, Stockholm, Helsingfors, Ryge, Kowno, Warszawę, Lwów, Bukareszt, Białogród, Sofję, Stambuł, Eskişehir, Ateny Brindisi Rzym, Zurich, Lyon i Paryż. (PAT).

Niemcy wyciągają ręce po hiszpańskie Maroko.

PARYŻ. Jak donoszą pisma francuskie, rząd hiszpański ma zamiar już w najbliższym czasie zrezygnować ze swych praw do Maroka, o czym w swoim czasie pisaliśmy. Ponieważ Hiszpanja ma zamiar ustąpić prawa zwierzchnicze nad swoją częścią Maroka Lidze Narodów, Francja obawia się, że Niemcy starać się będą wszelkimi siłami otrzymać mandat do tych terytorjów. Na paryskiej wystawie kolonialnej pojawiło się w ostatnim czasie szereg ulotek, w których Towarzystwa niemieckie domagają się, apelując do zwiedzających, restytucji kolonii niemieckich lub przznania Niemcom innych. Prezydent Francji w Rabacie wystosował półoficjalną notę protestacyjną przeciwko wycofaniu się Hiszpanji z Afryki północnej, co byłoby niezgodne z postanowieniami traktatu hiszpańsko-francuskiego z roku 1912.

TEATR „ODEON“ — Dziś i dni następnych.

SENSACJA! FILM W NATURALNYCH BARWACH! SENSACJA!
 Rewelacyjny przebój letniego sezonu pod tytułem:
ODSZCZEPNIENIE
 Wzruszający dramat, osnuty na tle przeżyć i przygód amerykańskich przemysłowców z Indianami wśród dzikich skał Arizony.
 W roli głównej: Ulubieniec Publiczności — niezrównany **RICHARD DIX.**
NAD PROGRAM: Wyjątki z operetki KOKOSOWE ORZECHY
 Nadzwyczaj ciekawe produkcje: baletowe, śpiewne i muzyczne w 3-ch aktach.
PROGRAM UZUPELNI: TYGODNIK PARAMOUNTU Przegląd najnowszych wydarzeń.
 Dla młodzieży dozwolone! — Ceny miejsc niższe! — Szczegóły w afiszach i programach.

Groźba ruiny gospodarczej Niemiec.

Do uratowania finansów Rzeszy potrzeba 3 miljardy marek złotych.

BERLIN. Sytuacja finansowa Niemiec przedstawia się nadal dość tragicznie. Rokowania francusko - amerykańskie o moratorium dla Niemiec, nie zdołały zatamować groźby katastrofy walutowej. Obecnie stoi giełda dewizowa w Berlinie pod hasłem masowego wykupna dewiz i panicznej ucieczki z nabytymi walorami zagranicę. Ucieczka dewiz zagranicę rozpoczęła się od tysiąca, przechodząc następnie miliony, obecnie zaś sięga już sum miliardowych.

Olbrzymie kapitały, byle ująć groźbę w kraju katastrofie, dzień w dzień odpływają zagranicę, lokując się bądź we Francji, bądź w Anglii lub w Szwajcarii i Szwecji. Najpowaźniejsi finansisci twierdzą, że wobec takiej sytuacji, kurs marki niemieckiej jest bardzo zachwiany. Rząd Rzeszy stara się wszelkimi siłami częściowo choćby zapobiec groźącej katastrofie. W tej właśnie sprawie bawi zagranicą dr. Lutter, prezes Banku Rzeszy. Giełda berlińska, jak i zagraniczne wcale nie zaeragowały na gwarancję firm niemieckich dla Banku Dyskonta Złotego. Aby doprowadzić do przejściowej choćby równowagi pokrycia Banku Rzeszy, dr. Lutter musiałby uzyskać pożyczkę wynoszącą najmniej od 2 — 3 miliardów marek.

Gabinet Rzeszy obradował wczoraj cały dzień bez przerwy, odbierając telegramy od dr. Luthera, zabiegającego w Londynie o pożyczkę. Po południu nadeszła wiadomość, że prezes Banku Rzeszy opuścił Londyn, udając się do Brukseli, poczem do Paryża i Bazylei. O treści rozmowy dr. Luthera z Normanem w Londynie nie wiadomo. Prasa jednak rozważa dwie możliwości tych

obrad: 1) Luther rokował o udzielenie długoterminowej pożyczki w wysokości miljarda marek; 2) dr. Lutter zabiegał o otwarcie kredytu w wysokości od 1,5 do 2 miliardów marek.

BERLIN. Jak donosi wczorajsza wieczorowa prasa niemiecka, wynikiem obrad dr. Luthera z Normanem jest sponlongowanie Niemcom zapadającego dn. 16 b. m. kredytu 4-ech banków emisyjnych w wysokości 420 milionów marek. Niezależnie od tego, kredyty zostaną zwiększone o dalszych 580 milj. do sumy 1 miljarda marek — na okres jedynie 6-miesięczny.

Udział Francji w konferencji ekspertów.

PARYŻ. Francja zgodziła się wiać udział w londyńskiej konferencji ekspertów, wyznaczonej jak wiadomo na dzień 17 bm. pod warunkiem, że w dniu 15 bm., tj. w terminie, przewidzianym planem Younga, Niemcy wpłacą do Banku Wypłat Międzynarodowych należną ratę uwarunkowanego anuitetu.

Warunek ten został postawiony przez Francję wobec pewnych zastrzeżeń ze strony rządu angielskiego, który wypowiedział zdanie, że wpłata ta powinna mieć miejsce dopiero po osiągnięciu porozumienia między wierzycielami Niemiec na konferencji ekspertów.

PARYŻ. Konferencja ekspertów, wyznaczona na 17 b. m. w Londynie zajmie się dwoma kompleksami spraw. Po pierwsze: zabezpieczeniem funduszu gwarancyjnego; po drugie: sprawa kredytów Banków centralnych Ameryki, Francji i ewentualnie innych państw t. zw. małych aljantów, wierzycieli Niemiec.

Rzeka płomieni w Rumunji.

Wybuch zbiorników ropy naftowej. — 150 cystern płynie na wielkiej przestrzeni.

BUKARESZT. W Ploeszti wybuchł olbrzymi pożar wskutek wybuchu czynnego szybu naftowego w okolicu Rancu. Pożar objął dwa sąsiednie szyby, również czynne.

Wiatr przeniósł iskry, od których zapaliły się koszary robotnicze i doszczętnie spłonęły.

Następnie zapaliły się 3 zbiorniki, napelnione ropą naftową, które wybuchły, przyczem odgłos wybuchu słyszany był w promieniu 40-tu kilometrów. Płonąca nafta zagrażała wsi Scortzeni. Uderzono na alarm w dzwony kościelne i ludność schroniła się przed posuwającą się naprzód rzeką 150 wagonów płonącej ropy.

Setki robotników i miejscowej ludności brały udział w walce z katastrofą i w końcu udało się im odgrodzić zagrożoną wieś od pożaru. Straty olbrzymie. (PAT).

Olbrzymi śnieg w Afryce Południowej.

KAPSTADT. Z wielu okolic Kap-Kolonji donoszą o nadzwyczaj ciekawem, jak na Afrykę, zjawisku, a mianowicie o licznych opadach śnieżnych. W kilku miejscowościach śnieg dochodzi do 15 cm. grubości. Ruch szosowy i uliczny w niektórych miejscowościach zupełnie zamarł. Połączenia telefoniczne i telegraficzne przerwane.

Nobile pojedzie szukać Amundsena.

RYGA. W Leningradzie oczekiwany jest w najbliższych dniach przyjazd gen. Nobile, który w charakterze pasażera na sowieckim łamaczu lodów „Matygin“ uda się z ekspedycją sowiecką na poszukiwanie Amundsena oraz części załogi sterowca włoskiego „Italia“, t. zw. grupy Alesandriego.

Według przypuszczeń gen. Nobile, należy liczyć się z możliwością iż Amundsen przed wyprawą lotniczą został poin-

formowany, że na wyspie Flora, należącej do archipelagu Franciszka Józefa, znajdują się duże zapasy żywności pozostawione przez jedną z ekspedycyj podbiegunowych.

Katastrofa samolotu Amundsena nastąpiła w okolicach wyspy Flora, dokąd, jak Nobile przypuszcza, Amundsen jako doświadczony podróżnik podbiegunowy mógł dotrzeć po lodach i być może, że ekspedycja znajdzie go przy życiu. (ATB)

Mielka manifestacja z powodu wyroku śmierci.

GIBRALTAR. Doszło tu do burzliwych zajęć na tle skazania na śmierć przez powieszenie pewnego cieśli nazwiskiem Opisso za zamordowanie pracodawcy. Egzekucję wyznaczono na piątek. Opisso odwołał się od wyroku do gubernatora Gibraltaru, który nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski. Olbrzymie tłumy manifestowały na ulicach przeciwko tej egzekucji, która byłaby pierwszą od r. 1896 i domagały się ułaskawienia skazańca. — Manifestanci zmusili do zamknięcia kawiarni i lokali rozrywkowych. Oddziały wojska uzbrojone w grube kije patrolują ulice. (PAT).

Z różnych stron w kilku wierszach.

— Na wizytacji kapliczki unickiej bawit w Stołpcach biskup unicki Czarnecki. Miejscowy pop, obawiając się, że wizyta ta pociągnie za sobą zamknięcie cerkwi, podburzył miejscową ludność prawosławną i spowodował manifestację przeciw biskupowi. Rozruchy stłumiła policja.

— W niedzielę, 12 b.m. odbędzie się w Grudziądzu zjazd stronnictw ludowych z udziałem pos. Witosa.

— Kryzys operowy w Poznaniu doszedł do punktu kulminacyjnego. Komisja finansowa Rady miejskiej po porozumieniu się z deputacją teatralną postanowiła zamknąć operę poznańską z dniem 1 września br.

— Wczoraj panował we Lwowie nie-

bywały upał. Przez dłuższy czas utrzymywała się temperatura 32 st. w cieniu. Zanotowano dwa wypadki udaru słońca niecznego.

— Autobus, jadący ze Stryja do Kalusza, uległ katastrofie wskutek pęknięcia kierownicy. Jedna z pasażerek poniosła śmierć, szofer jest ciężko ranny, inni pasażerowie odnieśli lżejsze lub cięższe obrażenia.

— We wsi Żorskie, gm. Niedźwieckiej, wybuchł pożar, który strawił doszczętnie całą wieś. Pastwą ognia padło 35 budynków i kilkanaście sztuk bydła. Straty przekraczają 200 tys. złotych.

— Na szosie między gminą Losze a Klinkówka, w pow. gorlickim, runął s gościńca z wysokości trzech metrów autobus z pasażerami do rzeki. Pięciu pasażerów, szofer i pomocnik doznali b. poważnych obrażeń.

— We wsi Holendry (Sowiety) na podstawie wyroku G. P. U. zostali rozstrzelani dwaj chłopcy polscy, Marcin Kuciński i Bolesław Czesnicki, którzy uciekli z robot przymusowych w gubernji archangielskiej i przybyli do wsi celem zobaczenia się ze swymi rodzinami.

— Paryski port lotniczy w Le Bourget nawiedziła gwałtowna burza, połączona z huraganowym niemałym wichrem, który spowodował wiele wypadków w lądowaniu samolotów.

— Trzej lotnicy amerykańscy, Robins, Night i Jons wystartowali z Seattle do Tokio z zamiarem zdobycia nagrody w sumie 5 tysięcy funt. sterl., ofiarowanej przez dziennik japoński „Asah“.

— W dniu 26 lipca br. odbędzie się ślub księżniczki rumuńskiej Iliany z ks. Antonim Habsburgiem. Na ślub przybędzie rumuńska rodzina królewska, rodzina ks. Antoniego, król i królowa jugosłowiańscy, były król i królowa greccy.

— Niemiecki samolot pocztowy Berlin - Nankin, który z powodu warunków atmosferycznych musiał wylądować, został zajęty przez powien szczerp mongolski. Los dwu pilotów jest nieznany.

— Z powodu intensywnej propagandy, prowadzonej przez radjostacje sowieckie w języku angielskim, zgłosił się do komisariatu spraw zagr. poseł angielski w Moskwie Owey, który założył energiczny sprzeciw i protest.

— Według urzędowego cennika jaryzyn, podanego przez urzędową prasę sowiecką, cena ziemniaków w Moskwie i Petersburgu, doszła do — 1 rubla 20 kop. za kg. w sprzedaży hurtowej. W sprzedaży detalicznej 1 kg. kosztuje przeszło 5 złotych w naszej walucie.

— Przed sądem w Bręsciu (Włochy), stanęło 49 starych kawalerów pod zarzutem uchylania się od płacenia podatku, nałożonego — jak wiadomo we Włoszech — na uchylających się od związków małżeńskich. Zostali oni skazani na zapłacenie po 200 lirów każdy.

— W Kazakstanie (Rosja) pojawiły się ogromne masy szarańczy, zagrażające zniszczeniem zasiewów na przestrzeni 300,000 morgów. Władze ogłosiły szturmową dekadę walki z tą plagą.

— W Kalkucie (Indje) został stracony jeden z morderców generalnego inspektora więzień pułkownika angielskiego Simpsona. Dwaj pozostali uczestnicy zbrodni popełnili samobójstwo.

— Sowiecka flota bałtycka rozpoczęła wielkie manewry lotnie. Do Kronsztadu przybył komisarz spr. wojsk. Woroszyłow oraz szef sztabu głównego armji sowieckiej Tuchaczewskij.

— W Bratysławie (Czechosłowacja), spłonęły trzy magazyny i warsztat fabryki naboju. Kilka skrzyń z nabojami eksplodowało, raniąc wiele osób. Szkody obliczają na 8 do 10 milionów koron czeskich.

— W Kilonji podczas wyświetlania filmu „Na Zachodzie bez zmian“, hitlerowcy rzucili kilka bomb łzawiących na salę, wzbudzając panikę.

LOKALE

nadające się na fabryki, składy i t. p. w śródmieściu natychmiast do wynajęcia. Wiadomość w administracji „Słowa Częstochowskiego“.

Nie zapominajcie o bezrobotnych!!!

Datki pieniężne i w naturze przyjmują: Redakcja „Słowa Częstochowskiego“, Częstochowa, II Aleja 32 i Komunalna Kasa Oszczędności Pow. Częstochowskiego przy ul. Kilińskiego 3.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 11 lipca: Pelagji P. M. Piusa I. P.
Wschód słońca: g. 3.28. Zachód 19.55.
Długość dnia 16 godz. 27 m.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: Nowy Rynek, Kordeckiego.

W nocy z soboty na niedzielę i w niedzielę przez cały dzień: Nowy Rynek, Kościuszki.

Pielgrzymka ze Śląska Opolskiego. Dziś o godz. 13.30 przyjechała do naszego miasta pielgrzymka ze Śląska Opolskiego na Jasną Górę. Pielgrzymkę przywitał na dworcu z ramienia magistratu i Z.O.K.Z. p. Poliszewski. Pannicy udali się na Jasną Górę, gdzie odbyło się nabożeństwo. W ciągu dnia dziesiętnej wycieczka zwiedzi Częstochowę.

Nowe oszczędności w magistracie. W związku z programem oszczędnościowym rządu, magistraty mają przeprowadzać tylko te prace, przy których zatrudnieni byłiby w większej części bezrobotni, a fundusze na to czerpane być mają z sum, zaoszczędzonych przez ograniczenie różnych wydatków w poszczególnych dziedzinach. Stosując się do powyższego, komisarz Rządu, p. Mazur postanowił ograniczyć ilość samochodów, używanych przez magistrat, dzięki czemu zaoszczędzi się znacznej sumy, które znów obrócone zostaną na przeprowadzenie prac przy pomocy bezrobotnych.

Przed zmianą ustawy o podatku drogowym. W Warszawie premyer Prystor przyjął delegację, Związku właścicieli autodorozek, Związku Związków właścicieli autobusów oraz Zw. właścicieli wozów ciężarowych. Delegaci przedstawili p. premierowi memoriał w sprawie podatku drogowego oraz obecnej sytuacji.

W odpowiedzi p. premier oświadczył, iż postulaty te rozpatrzy w sposób rzeczowy.

M. in. projektowane jest powołanie komisji międzyministerjalnej, która by zajęła się sprawą znalezienia kompromisu w sprawie postulatów właścicieli taksówek i autobusów.

Wodociągi na Zaciszu. Władze wojskowe zamierzały urządzić w koszarach artylerji, na Zaciszu, kilka studzien artezyjskich, jednakże na propozycję magistratu wstrzymano się z temi pracami, gdyż w najbliższym czasie wodociąg z miasta mają być doprowadzone do Zacisza, gdzie wraz z częścią Stradomia, około 400 domów, zaopatrzone zostaną w wodę. Tem samem i koszary artylerji zostałyby włączone do sieci wodociągowej, a oszczędności, uzyskane tą drogą, byłyby bardzo znaczne. Miasto i władze wojskowe najprawdopodobniej więc będą partycypowały w przeprowadzeniu tych robót, o ile chodzi o część sieci wodociągowej w obrębie koszar. Komisarz rządu, p. Mazur, chcąc, aby sieć wodociągowa na Zaciszu przeprowadzona została dokładnie i możliwie niedrogo, zwrócił się do znanych zakładów ostrowieckich o złożenie oferty na rury, potrzebne do wodociągów.

Zaprzysiężenie rekrutów 27 p. p. W środę, 15-go b. m. odbędzie się zaprzysiężenie rekrutów, wcielonych do 27 p. p. Zaprzysiężenie odbędzie się na dziedzińcu koszar o godz. 10.30.

Piekarze i rzeźnicy chcą znów podwyższyć ceny. W ub. czwartek przedstawiciele piekarzy i rzeźników słożyli w magistracie naszego miasta nowe podanie o podwyżkę cen chleba, wszelkiego pieczywa, mięsa, wędlin i t. d. W podaniu — jak zwykle — petenci operują frazesem, że czasy są ciężkie, że nie mogą „obstać” i t. d. — Należy przypomnieć, że w krótkim czasie ceny na pieczywo i mięso zostały dwukrotnie podwyższone, obecnie petenci pragną nowej podwyżki. Jak to pogodzić ze stale spadającymi cenami zboża, bydła i nierogacizny? Będzie to już zapewne tajemnica petentów, którym odpowiedzieć możnaby jedynie w ten sposób, że należałoby raczej ceny dotychczasowe znacznie obniżyć. Urzędnikom obniżono pobory, bezrobotnych mamy w mieście naszym tysiące, skąd więc mają się brać pieniądze na te najcierwsze środki codziennej potrzeby? W kilku innych miastach piekarze i rzeźnicy słożyli podobne podania do władz, które żądania te odrzuciły, a nawet tu i ówdzie zastosowano obniżenie cen. Podaniem o podwyżkę cen zajmować się będzie wkrótce p. Komisarz Rządu, który — mamy nadzieję — zechce rozpatrzyć wszystko szczegółowo i nie dopuści do podwy-

Wybitny dziennikarz francuski Pierre de Quirielle o Polsce i Polakach.

(Wywiad przedstawił „Słowa Częstochowskie”).

Jak już donosiliśmy wczoraj, w krótkiej wzmiance, bawił w naszym mieście, w dniu wczorajszym, jeden z najwybitniejszych dziennikarzy francuskich, p. Piotr de Quirielle, wraz ze swą małżonką.

Państwo de Quirielle przybyli do Częstochowy z Katowic, w towarzystwie referenta głównego Zarządu Z. O. K. Z., pana W. Leyko.

Udałem się na stację, w celu powitania Szanownych Gości w imieniu redakcji i zasięgnięcia wywiadu, w towarzystwie p. A. Poliszewskiego, który witał gości w imieniu Magistratu i p. dyr. V. Loccom, witającego przybyłych w imieniu miejscowej kolonii francuskiej. Z dworca udajemy się na Jasną Górę, gdzie zwiedzamy zabytki klasztoru, a następnie jedziemy do kościoła św. Barbary i innych ważniejszych punktów naszego miasta.

Następnie udajemy się do restauracji „Savoy” na skromny obiad, przy którym, korzystając z okazji, wdaję się w rozmowę z p. de Quirielle. Stawiam pierwsze pytanie:

— Jak dawno i w jakim celu przyjechał pan redaktor do Polski?

— Przyjechałem dwa tygodnie temu, aby wziąć udział w uroczystościach odsłonięcia pomnika prezydenta Wilsona, a następnie chcę zbadać na miejscu rozwój Śląska, którym się bardzo interesuję i o którym piszę wiele artykułów w piśmie, którego jestem redaktorem. Korzystając zaś z czasu, zwiedzam ważniejsze miasta Polski, a między innymi i Częstochowę, o której słyszałem, jako o mieście słynnym z cudownego obrazu Matki Boskiej.

— W jakich miejscowościach był pan redaktor dotąd?

— Byłem w Poznaniu, Katowicach, Krakowie, Zakopanem, zwiedzałem Tatry, podziwiając ich piękno i przyrodę.

— Jak podobają się panu miejscowości, które pan zwiedził?

— Jestem wprost zdumiony, że Pol-

ska w przeciągu 12 lat swej niepodległości, doszła do takiego rozkwitu i potęgi. Jestem zachwycony rozkwitem przemysłu śląskiego i porządkiem miast polskich, które są utrzymane na wzór największych miast zachodnich.

— A sami Polacy? Jakie zdanie wyrobił sobie pan redaktor o nas w czasie krótkiego pobytu w Polsce?

— Z Polakami mam kontakt i we Francji, jest ich w Paryżu kilkanaście tysięcy. Miałem o was zawsze jaknajlepsze pojęcie, jako o ludziach dzielnych i zanych, kochających swój kraj i swoje zabytki, czego dowodem jest Kraków, to sanktuarjum pamiątek narodowych Polski. Pojęcie to utrwaliłem sobie jeszcze więcej teraz, gdy poznałem wasze życie i pracę na miejscu. My, Francuzi, szczerze kochamy Polaków i zawsze w każdej potrzebie, chętnie służymy Polsce pomocą.

Po obiedzie udaliśmy się do fabryki „Union Textile”, gdzie oprowadzeni przez dyrektora Foccom, zwiedziliśmy fabrykę, poszczególne jej oddziały, a następnie goście nasi udali się w drogę powrotną do Katowic, skąd wracają już do Paryża.

Należy zaznaczyć, że małżonka p. de Quirielle, jest znaną w Paryżu publicystką, piszącą pod pseudonimem Jacques de Coussarige, między innymi także wiele artykułów o Polsce.

Marjan Olakowski.

Po południu, po wydaniu „Słowa Częstochowskiego”, równie ż redaktor Purwin wziął udział w przyjęciu pp. de Quirielle w restauracji „Savoy”, a następnie w zwiedzeniu fabryki „Union Textile”. Na miłej pogawędce spędzone kilka godzin.

Pan Poliszewski dokonał kilkunastu zdjęć fotograficznych, które przesłano pp. de Quirielle; kilka z tych zdjęć umieszczonych zostanie w dzienniku „Journal des Debats”.

O gmachach szkolnych przy ul. Narutowicza.

Władze znajdą pieniądze na dokończenie budowy.

Jak się dowiadujemy — artykuł „Słowa Częstochowskiego” w nr. 93 o konieczności dokończenia budowy gmachu szkolnego przy ul. Narutowicza — odniósł skutek pożądany.

P. komisarz Rządu, Józef Mazur, bawiąc w czwartek w różnych sprawach w Kieleckim Urzędzie Wojewódzkim, poruszył także sprawę budynku szkół powszechnych przy ulicy Narutowicza. Władze wojewódzkie, znając już tę sprawę, odniosły się do niej b. przychylnie, obiecując o wystaranie się w najbliższej przyszłości o kredyty na dokończenie budowy wspomnianego gmachu.

Wyrażamy nadzieję, że sprawa ta zostanie załatwiona bardzo szybko, bowiem

zszczenia i tak już wysokich cen pieczywa i mięsa.

Przebudowa mostu kolejowego w alejach. Dyrekcja O. K. P. w Warszawie, przystąpiła, do całkowitej przebudowy mostu kolejowego w alejach. Nowe wiązania żelazne mostu wykonują huty śląskie. Po założeniu nowej konstrukcji żelaznej zostanie na moście ułożony asfalt, zamiast dotychczasowej kostki. Budowa mostu potrwa około 2 miesięcy.

Z powodu przeprowadzenia tych robót, zamknięta jest jedna strona alei od strony szpitala, a ruch pieszy i kołowy odbywa się po stronie przeciwnej. Po wykończeniu tej strony — to samo zastosowane zostanie wobec drugiej.

Ohrona Przeciwigazowa.

W najbliższych dniach odbędą się próby zastosowania gazów w Częstochowie.

Wczoraj o godz. 19.30 odbyło się w Kasyńce Oficerskiej zebranie z udziałem przedstawicieli władz, instytucyj i prasy. W zastępstwie nieobecnych dowódcy 7 mej dyw. gen. Dąbkowskiego, płk. Przedzimirski przedstawił zebranym krótkie sprawozdanie z dotąd przeprowadzonych prac obrony przeciwigazowej.

P. płk. Przedzimirski zaznaczył, że na terenie woj. kieleckiego Częstochowa zajęła w tej akcji jedno z pierwszych miejsc. W okresie zaledwie kilkumiesięcznym zorganizowany został w na-

magistrat częstochowski, wobec braku dostatecznej ilości pomieszczeń na wszystkie szkoły publiczne, musi płacić rocznie za różne lokale około stu tysięcy złotych.

Na całkowite wykończenie gmachu przy ul. Narutowicza potrzeba 500 tysięcy zł., co można spłacić w przeciągu 5 — 6 lat, zaoszczędzając na opłatach za lokale nieodpowiednie.

Nowy gmach szkolny przy ul. Narutowicza urządzony jest według najnowszych wymagań techniki i higieny, dostosowany pod każdym względem do potrzeb szkoły dzisiejszej, które to względy również przemawiają za jaknajszyszym dokończeniem budowy.

szem mieście szereg kursów oraz drużyn wyszkolonych i dokładnie obznajmionych z przeprowadzoną akcją.

Cała praca, nad uświadomieniem ludności w walce gazowej oraz o środkach zaradczych, wzorem zagranicy i u nas została podzielona niejako na dwie fazy. Pierwsza faza dobiega obecnie końca, to też w najbliższych dniach odbędą się pewna próba, mająca na celu zorientowanie się, czy zorganizowane komórki odpowiednio funkcjonują. Już w najbliższych dniach na murach miasta ukażą się ogłoszenia Tymczasowego Zarządu Miasta, zawierające pewne wskazówki, jak ma zachować się ludność w czasie próby. Nie należy dawać posłuchu krążącemu po mieście fałszywemu pogłoskom o rzekomym niebezpieczeństwie, grożącym ludności cywilnej, bo będą to jedynie próby mające na celu, wzorem zagranicy, jak już wspomnieliśmy, uświadomienie obywateli, co to jest walka gazowa i na czym polega obrona. Należy podkreślić, że dotychczasowa akcja cieszyła się żywym poparciem magistratu, straży ogniowej, a zwłaszcza Czerwonego Krzyża.

W oznaczonym dniu odbędą się w kilku dzielnicach naszego miasta 2 próby, z których jedna zostanie przeprowadzona w nocy. Cały obszar częstochowski podzielono na 8 rejonów, pozostających pod rozkazami specjalnych komendantów. Placówki te będą uświadamiały ludność jak należy się zachować w czasie próby.

Podobne ćwiczenia, lecz na znacznie

większą skalę odbędą się wczesną jesienią (prawdopodobnie w październiku). W ćwiczeniach tych wezmą udział samoloty, które nadzwyczaj dokładnie zilustrują atak gazowy na miasto.

Śmierć w rzece wskutek ataku epileptycznego. Adam Ebert, lat 23 zam. w barakach miejskich, łowiąc ryby na wędkę w rzece Konopka obok fabryki „Stradom” dostał ataku epileptycznego, wpadł do rzeki i utonął.

Zosia bije Lodzie. Panna Lodzia Celt, (Garcarska 19), miała zdawna urazę do Zosi Bednarskiej (Stradomska 11). Nieporozumienia te skończyły się dość tragicznie, gdyż panna Zosia pobiła dotkliwie, w przystępie odwagi, pannę Lodzie, o czym ta ostatnia zameldowała policji.

Za kradzież trzech główek kapusty z pola, wart. 1 zł., na szkodę p. Lecha Sojeckiego, policja aresztowała Ryszarda Paszewskiego (Wspólna 15).

Kradzież z włamaniem. P. Ludwikowi Krawczykowi (Warszawska 97), skradli nieznani sprawcy za pomocą rozbicia kłódki od komórki, 9 gołębi, 5 chodników i siekierek, łącznej wartości 60 złotych.

Za zakłócenie spokoju publicznego policja spisała protokół na Judę Maitlisa (Wilsona 33), Benjamina Moszkiewicza (Piłsudskiego 17), Felę Moszkowicz (Wilsona 33) i Walentego Cieślińskiego (1 Maja 4).

Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Straszny pożar w Olsztynie.

7 domów spłonęło. —

Około 50 tysięcy złotych strat.

W czwartek około godz. 10-tej rano mieszkańcy Olsztyna zaalarmowani zostali pożarem, który wybuchnął od wadliwie urządzonego komina, w zabudowaniach p. Kazimierza Jarosińskiego. Ze wszystkich stron rzucono się na ratunek, na miejscu stanęła bezwzględnie olsztyńska straż ogniowa, niestety, jednak wicher, jaki dął w ub. czwartek, szybko przerzucił płomień na sąsiednie zabudowania.

Zwrócono się do Częstochowy, skąd natychmiast wyjechało pogotowie z komendantem straży ogniowej, p. Serednickim na czele. Oczom przybyłych naszych strażaków przedstawiło się morze ognia, obejmujące 7 domów mieszkalnych i należące do nich zabudowania gospodarcze. Wicher groził przerzuceniem płomienia na dalsze zabudowania, jednakże strażacy wyteżyli wysiłki i udało im się straszny żywioł umiejscowić. Całe miasteczko przeżywało chwile straszliwej trwogi, która minęła dopiero, gdy już nie groziło niebezpieczeństwo przerzucenia się płomieni dalej.

Spalilo się ogółem 7 gospodarstw wraz z domami mieszkalnymi. Straty wynoszą około 50-tysięcy złotych. Od dymu uległa zaczadzeniu p. Bronisława Niewiadomska z Sosnowca, przybyła na lotnisko do Olsztyna. Przewieziono ją do szpitala, gdzie usunięto wszelkie niebezpieczeństwo.

Do Olsztyna wyjechali wczoraj, zaraz na wieść o wybuchu pożaru pp.: starosta inż. Kühn i powiatowy komendant P. P. Herr, zapoznając się dokładnie z grozą położenia, w jakie popadli nieszczęśliwi pogorzelcy.

Ogłoszenie.

Nr. E. 1240-31

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie I-go rewiru, zamieszkały w Częstochowie przy ul. Waszyngtona (Jasna) Nr. 5, ogłasza, że w dniu 14 lipca 1931 r. od godziny 10-ej zrana w Częstochowie przy ul. Panny Marji Nr. 18 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do MAURYCEGO SZLEZYNGERA, mianowicie: pianina, ocenionego na zł. 1700.

Zaareztowane przedmioty mogą być sprzedane niżej ceny szacunkowej, jako w drugim terminie.

Dnia 26 czerwca 1931 r.

Nr. E. 2266-31

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie I-go rewiru, zamieszkały w Częstochowie przy ul. Waszyngtona (Jasna) Nr. 5, ogłasza, że w dniu 16 lipca 1931 r. od godziny 10-ej zrana w majątku Wancerczów odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do KAROLA LACKIEGO mianowicie: 3 krów, ocenionych na zł. 900.

Dnia 24 czerwca 1931 r.

Nr. E. 1984-31

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie I-go rewiru, zamieszkały w Częstochowie przy ul. Waszyngtona (Jasna) Nr. 5, ogłasza, że w dniu 20 lipca 1931 r. od godziny 10-ej zrana w Rybnej gm. Mykianów, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do JANA WIECZOR-KA, mianowicie: klaczy, 2 krów i 2 świń ocenionych na zł. 1250.

Zaareztowane przedmioty mogą być sprzedane niżej ceny szacunkowej, jako w drugim terminie.

Dnia 6 lipca 1931 r.

Komornik Sądowy K. PEŁKA.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Sowiety kupują w Polsce węgiel, ołów i cynk.

W ciągu ostatnich tygodni Sowpoltorg dokonał całego szeregu nowych zakupów w Polsce. Tak więc górnośląskie kopalnie węgla otrzymały zamówienie na 80,000 t. węgla z dostawą w ciągu 4 najbliższych miesięcy. Transporty będą kierowane przez Gdynię i Gdańsk do portów morza Białego. Wartość ogólna węgla łącznie z kosztami transportu wyniesie 400 000 dol. Poza tem zakupił Sowpoltorg 750 t. ołowiu wartości około 60,000 dol. i 1,000 t. cynku wartości 75,000 dol.

Wzrost wywozu wyrobów włókienniczych.

Eksport gotowych wyrobów włókienniczych i przędzy z okręgu łódzkiego w maju r. b. znacznie się zwiększył, wynosił bowiem 3 539 tys. złotych wobec 2 701 tys. zł. w maju 1930 roku.

Wywóz świń z Polski.

Suma wywiezionych świń żywych i bitych z Polski do Austrii w okresie 22 tygodni r. 1931, tj. od dnia 4 stycznia do dnia 6 czerwca r. b., wynosi 233 178 sztuk, w czem 173 691 sztuk żywych i 56 367 sztuk bitych oraz 3 120 kg. mięsa wieprzowego, przeliczonego na podstawie klucza, że 50 kg. mięsa — 1 sztuka żywej świni.

Z KRAJU.

Czwarty zjazd Federacji z udziałem przedstawicieli Fida'cu.

W niedzielę dnia 12 lipca odbędzie się w Warszawie czwarty zjazd Federacji polskich związków obrońców ojczyzny. Zjazd rozpocznie się nabożeństwem w katedrze o godz. 9 rano, poczem nastąpi poświęcenie sztandaru i złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. O godz. 11 min. 30 otwarcie obrad w sali Rady miejskiej przez prezesa dr. gen. Romana Góreckiego.

W tegorocznym zjeździe Federacji uczestniczyć będą, w charakterze gości, przedstawiciele Fida'cu w osobach: płk. armji jugosłowiańskiej Milan Radossaljkovic, płk. Henryk Levegue, przedstawiciel Francji gen. Paul Pontus z Belgji, płk. Waithman — z Anglii, gen. Rujinski z Rumunji i p. Gian Baccarini z Italji.

Ołbrzymi pożar w Krakowskiem.

We wsi Wolica Piaskowa, pow. ropczyckiego, wybuchł ogień który rozszerzył się z gwałtowną szybkością na 12 gospodarstw wiejskich, niszcząc je doszczętnie. Straty obliczają na 80.000 zł.

Rozszarpany wskutek pęknięcia balonu z wodą sodową.

W fabryce wód mineralnych w Tomaszowie Lubelskim, zdarzył się wstrząsający wypadek: 38 letni Lejb Schwarz,

Jak oczyścić studnię?

Największym rozsadnikiem chorób jest często zanieczyszczona studnia. Wiele chorób żołądka i kiszek u ludzi, a biegunki u zwierząt, pochodzi stąd, że pije się nieodpowiednią wodę. Nieraz sama woda nie nadaje się wogóle ani do picia, ani do gotowania, często jednak przez utrzymywanie studni w czystości można mieć — z napozór zlej wody — wodę dobrą.

Niestety, jednak, u nas w wsi nie dba się o to zupełnie. Najczęściej widzi się w podwórzu lub przy drodze studnie odkryte, obrośnięte wewnątrz mchem, a obok niej oczywiście drewniany kubek do czerpania. Co gorsza, — około studni ogromna kałuża, w której babczą się prosięta, a często i dzieci. Mało kto pomyśli o tem, że taka studnia jest rozsadnikiem chorób, a przeciwz niej właśnie czerpie się wodę do gotowania i picia dla ludzi i zwierząt.

Najpierw oczyszcza się studnię z mchu wewnątrz. Do tego potrzebny jest jeden człowiek, długa drabina i np. stara łopata, którą zeszkrobuje się mech ze ścian. Więcej pracy wymaga wybranie kubkiem wody ze studni i oczyszczenie dna. Ponieważ naogół woda szybko napływa, więc dwóch ludzi wybiera ją ze studni, dwóch zaś odbiera pełne kubły i wylewa wodę. I tu znowu trzeba zwrócić uwagę na to, by nie wylewać wody zbyt blisko, a w każdym razie nie tak, by ona z powrotem spływała do studni, gdyż wtedy zanieczyści się nanowo wodę i cała praca pójdzie na marne.

Po dokładnem wyczyszczeniu dna, tj. po wybraniu mchu, musi się poczekać pewien czas z braniem wody, dopóki jest mętna. Po dwóch dniach powinna się poczyścić.

Cała ta praca niewiele jednak przyniesie korzyści, jeżeli się studni nie przykryje. Trzeba więc z kilku desek zbudować przykrywkę, — lepiej, jeżeli będzie ona w połowie na zawiasach, wtedy łatwiej

wynosząc balon z wodą sodową, zawadził nim o drzwi i wskutek tego nastąpił wybuch. Szwarz został rozszarpany w kawałki. W ubikacji, w której napelniano balony, znajdowało się w czasie wybuchu dwoje dzieci, które cudem ocalały.

Walka straży pożarnej z furjatką.

W Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej 14 mieszkała na 4 p. Felicia Plisowa, która dostała ostrego szału i począła wyrzucać przez okno meble, oraz sama usiłowała wyskoczyć oknem.

Przerażeni mieszkańcy zaalarmowali pogotowie straży pożarnej, które przybyło na miejsce i obezwładniło furjatkę.

Plisowa popadła w chorobę nerwową po śmierci męża, którego straciła przed trzema laty.

ją będzie podnosić.

Następnie jest jeszcze jedna, bardzo ważna rzecz do usunięcia, a mianowicie kałuża. Jak daleko ona sięga — około studni — podsypuje się żwirem lub gruzem dość wysoko, a przynajmniej na 1.2 do 2 metrów szeroko naokoło studni. Gdy podsyp osiędzie, można wybrukować kamieniami.

Aby na przyszłość uniknąć tworzenia się kałuż, należy postawić przy studni koryto do pojenia zwierząt. Koryto takie potrafi zrobić każdy gospodarz, tylko trzeba pamiętać, by na jednym jego końcu zrobić otwór (zatkany kółkiem), który codziennie na noc odpuszcza się wodę. W ten sposób zwierzęta mają zawsze czystą wodę. Ta część koryta, w której jest zrobiony otwór, powinna być umieszczona nieco niżej, niż koniec przeciwny, — a od miejsca wypływu wody należy zrobić wybrukowany. Wtedy u niknie się tworzenia się kałuż. Koryto co pewien czas powinno być szorowane. Dobrze jest, gdy koryto jest zamknięte przykrywką, która chroni wodę od zanieczyszczenia.

Nie powinno się nigdy poić koni wprost z tego samego wiadra, które służy do czerpania wody ze studni. Nikomu chyba nie potrzeba tego tłumaczyć, że koń może być niezdrowy, że pysk ma często ubabrany ziemią, a potem z tego samego wiadra pije wodę człowiek, który po konie.

Do czerpania wody też lepsze są kubły blaszane, gdyż są lżejsze, nie potrzeba tyle siły zużywać na wyciąganie wody, jak kubłem drewnianym, — prztem kubły blaszane łatwiej jest wyciągnąć i nie gniją tak, jak drewniane.

Jeżeli chodzi o oszczędzenie siły przy wyciąganiu wody, to dużo lepsze są kołowroty niż żorawie, a także przy kołowrocie można zrobić daszek, tak, że nawet gdy jest studnia odkryta, woda deszczowa nie może się doniej dostać.

St. Kr.

Rozmaitości.

Czy bliźnięta mogą mieć dwóch ojców?

Niezwykłe to zagadnienie było ostatnio przedmiotem ożywionego sporu między uczonymi szwedzkimi.

W jednym z miast południowej Szwecji pewna młoda kobieta powiła bliźnięta, chłopczyka i dziewczynkę. Ponieważ na kilka miesięcy przed porodem rozeszła się ona z mężem, więc zwróciła się następnie do sądu z żądaniem przyznania jej alimentów na utrzymanie dzieci.

W czasie rozprawy dawny mąż skarżącej oświadczył, iż nie uważa siebie za ojca bliźniąt. Wówczas sąd nakazał zbadanie krwi pozwanego oraz dzieci.

Analiza krwi, dokonana przez wybit-

wiem, że mnie kochasz, i że mnie nie zapomniałaś.

Z kolei Teresa zwróciła się do nowoprzybyłej.

— Reginka obiecała ci wizytę, moje dzieci — rzekła z uśmiechem. — Nie dotrzymała słowa, jak oskarżyła się w tej chwili. A jednak to ja jestem winną więcej od niej, ponieważ nie mogłam pomimo chęci zawieźć jej do ciebie.

— Zbyt pani jesteś dobra, ja to sama powinnam była wybrać się do państwa, i gdyby nie choroba mojej matki...

— Pani przełożona w tej chwili mówiła nam, iż twoja mateczka ma się lepiej.

— Dzięki Bogu. Doktor, który ją leczy, uspokoił mnie, że niema już niebezpieczeństwa. Potrzeba tylko troskliwej opieki, ale Weronika już się o nią postara.

Róża nie zauważyła dotąd obecności młodego człowieka w pokoju. Reré skorzystał z tego braku uwagi, ażeby przypatrzyć się młodej dziewczynie i skonstatować, że matka i siostra nie przesadzają wcale, mówiąc o jej piękności i powabie.

Przybrana córka Joanny Madoux, spozstrzegawszy wreszcie René'go, ukłoniła mu się, zarumieniona cokolwiek...

— To mój brat, mój wielki brat, pan adwokat...

Reré zbliżył się z uśmiechem.

— Siostra moja mówiła często o pa-

nego uczonego, profesora Wolffa, daly temu ostatniemu podstawę do sensacyjnego oświadczenia, że ojcostwo daje się ustalić jedynie co do chłopczyka, natomiast wątpliwe jest jeśli chodzi o dziewczynkę.

Między uczonymi wynikła zasadnicza na ten temat dyskusja i gdy jedni twierdzili, że takie stawianie sprawy jest absurdem, inni oświadczyli, że podobny wypadek przy pewnym zbiegu okoliczności może mieć miejsce.

Doszło do tego, że w charakterze arbitra odwołano się do profesora uniwersytetu w Lund, Nataniela Bromana, który uznał, że jest najzupełniej możliwe, by bliźnięta miały dwóch ojców.

Co usłyszymy dziś przez Radio?

Warszawa, dnia 11 lipca.

11.40 Przegląd prasy krajowej PAT.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. hejnał krak., program na dz. bież.
12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
13.10 Kom. meteor. i d. c. płyt.
14.50 Komunikat gospodarczy.
15.25 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“
15.45 Komunikat sportowy.
16.00 Program dla dzieci z Wilna.
16.30 Pieśni Słowian południowych.
16.45 Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków
16.50 „Błądny rycerz w Polsce“.
17.15 Muzyka z płyt gramofonowych.
17.35 Odczyt
18.00 Kącik dla młodych talentów.
19.00 Rozmaitości.
19.20 Płyty gramofonowe.
19.30 Giełda rolnicza.
19.45 Urz. Kom. Państw. Instytutu Meteor.
20.00 Pras. dziennik radiowy.
20.10 Komunikat sportowy I.
20.15 Koncert symf. z Doliny Szwajcarskiej.
22.00 „Na widnokręgu“.
22.15 Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.20 Kom. meteorol., polic., sport.
22.25 Program na dzień następny.
22.30 Utwory Chopina.
23.00 Muz. lekka i taneczna.

KATOWICE dnia 11 lipca.

11.40—15.20 Transmisja z Warszawy.
15.20—15.35 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
15.35—24.00 Transmisja z Warszawy.

DO ODSTĄPIENIA sklep z mieszkaniem w Alei. Zgłoszenia w adm. „Słowa Częstochowskiego“ pod Nr. 26.

DO SPRZEDANIA dom w Częstochowie, blisko kościoła, potrzeba gotówki 40 tysięcy. Zgłoszenia w adm. „Słowa Częstochowskiego“ pod Nr. 26.

ODNAJME pomieszczenie na warsztat krawiecki lub inny. Wiadomość: adm. „Słowa Częstochowskiego“ pod 26.

UDZIELAM tanio lekcji w zakresie 6 klas. Łaskawe zgłoszenia w administracji „Słowa“

POSZUKUJE pokoju z kuchnią, względnie dużego pojedynczego pokoju. Oferty pod „Emes“ do Administracji „Słowa Częstochowskiego“.

KSIAŻKI do biblioteki beletrystyczne i naukowe, patefon z płytami, radio trzylampowe Marconiego, głośnik, akumulator, zupełnie nowe do sprzedania. Wiadomość w admia. „Słowa Częstochowskiego“.

DO EGZAMINÓW wstępnych, matury oraz wyższych kursów nauczycielskich, przygotowuję z przedmiotów humanistycznych. Zgłoszenia w admin. „Słowa Częstochowskiego“

Ksawery de Montepin.

MACOCHA

POWIEŚĆ 96

— Ależ ja widzę siostrzyczko, znasz najdrobniejsze szczegóły życia rodziny Madoux.

— Nic niema w tem dziwnego — przerwała rozmowę dwójga młodych ludzi matka. — Ja sama się dowiedziałam o tem od przełożonej pensjonatu, od której zasięgałam wiadomości, widząc, jak nasza Reginka przyłgnęła do Róży. Powtarzam, że jest czarującą, i że ja sama czuję dla niej nieprzepartą sympatię.

Powóz się zatrzymał, a z niego wysiadły, jak to już zapewne czytelnicy odgadli Teresa de Lorbac z synem jej męża z pierwszego małżeństwa, i drugą własną córką.

Widzimy także, iż traf zdarzył, że na tej samej pensji znalazła się Paulina, córka Gastona Dauberive, znana pod imieniem Róży Madoux. Na pensji tej wychowywano dziewczynki od lat pięciu do dwudziestu, a wychowanki, które kończyły kurs nauk, otrzymywały patenty na nauczycielki. Przybywszy do bramy pensjonatu, Reginka zadzwoniła i wszyscy troje nowoprzybyli zaprowadzeni zostali do przełożonej. Dziewczynka, zobaczyw-

szy zakonnicę, rzuciła się jej na szyję.

— Ach, moja matko, jakże jestem szczęśliwą, — zawołała — że cię znowu widzę.

— I ja również, moja malutka — odpowiedziała przełożona. — Więc jeszcze zostajesz pomiędzy nami?

— Jeszcze na rok, moja matko — powiedziała Teresa de Lorbac. — Mąż mój zgodził się, choć nie bez żalu, na to nowe rozłączenie. Poświęcił się dla dobra Reginki...

— Wszak prawda, matko, że moje koleżanki już przyjechały wszystkie? — pytało młode dziewczę.

— Jeszcze nie, dziecię, wakacje kończą się dopiero jutro, dzień ten więc i słusznie, większa część uczennic uważa jako termin powrotu.

W tejże chwili siostra furtjanka dała znać, że Róża Madoux przybyła w towarzystwie starej piastunki swojej.

— Róża — zawołała Reginka. — Co za szczęście, przybyła w tymże samym czasie co i ja. Czyż potrzeba większego dowodu sympatji...

— Wprowadź tutaj Różę i Weronikę — rozkazała przełożona.

Obie panienki rzuciły się sobie na szyję.

— Moja dobra Rózieczko, miałam przyjechać cię odwiedzić, a tymczasem nie napisałam ani słowa nawet, ale trzeba mi to przebaczyć...

— Już ci przebaczyłam, najdroższa,

Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. — Wszelkie komunikaty z zreszezeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KAZIMIERZ PURWIN.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marii Panny Nr. 59. Tel. 30 i 7 99